

ZetHa, Jakbym Remix

palę blanty po nocy
kruszę zielone szczy
mam czerwone oczy
czarniutki w płucach
ja białe mam chmury
spokoju nie zakłócaj, bo odpalę pioruny

topowy kandydat do 'umarli za młodu'
zajarany, na fazie od wschodu do zachodu
ten cały rap kiedyś mnie wpędzi do grobu
jak melanz
jak lecę, no to lecę do spodu

oby do przodu
cały czas, nie – raz w roku
miłość mordeczek
nienawiść dla wrogów
w bloku windę mam a zbiegam po kłatce
poznał mnie sąsiad, potem kasjer w Żabce
moi ludzie wierzą że ja rade se dam
trzymam się ich wiary, jak już nie wierze sam
wyjedź ze mna na wieś, bo chce uciec od miasta
biorę gramów 5 i zasiadam jak rasta

jakbym fruwał nie będę pływał w brudach
w mej bani muza i kasa
być jak luzak na wczasach
czy ten plan się uda?

Ten pop, zielony jak kiwi
Mój rap to moje alibi
Tamten rok, niejedne się zdziwił
Jeden się zabił a drugi się wybił, ok
Ja będę tym drugim
Tym co się odnalazł chociaż nieraz się gubił
Pod oczami wory mam ale są pełne złota
Kocham, gdy problemem nie jest flota

Czuję się jakbym fruwał
nie będę pływał w brudach
w mej bani muza i kasa
być jak luzak na wczasach
czy ten plan się uda?

Spokój i komfort
Na własność nie w kombo
Szybki hajs zrobiony wolno
Kumasz to mordo, robie sobie przerwę na bongo
Ona nie spusza mnie z oka
Puszcza mi oko
Spoko, czuje do niej pociąg
Szczерze powiem nogdy nie spotkałem takiej jak ty
Zostajemy sami
A ja czuję się tak jakbym

jakbym fruwał
nie będę pływał w brudach
w mej bani muza i kasa
być jak luzak na wczasach
czy ten plan się uda?